

Jajko

Pewna niezbyt zamożna kobieta znalazła jajko. Historia z morałem.

Pewna niezbyt zamożna kobieta znalazła jajko. Niesłychanie szczęśliwa, zawołała swego męża oraz dzieci i powiedziała:

- Skończyły się wszystkie nasze zmartwienia. Popatrzcie: znalazłam jajko! Nie zjemy go, lecz zaniesiemy je do sąsiada, który ma kwokę. Kwoka wysiedzi nam kurczaka, który wyrośnie na dużą kurę. My oczywiście nie zjemy kury, lecz będziemy ją karmić, aby znosiła nam wiele jaj, z których będziemy mieli wiele innych kur, a te zniosą nam dużo kolejnych jajek. W ten sposób będziemy mieli dużo kur i dużo jajek. Nie zjemy ani kur, ani jaj, lecz sprzedamy je i kupimy jałówkę. Wyhodujemy ją i będziemy mieli krowę. Krowa da nam cielęta, aż w końcu będziemy mieli spore stado. Sprzedamy je i kupimy kawałek ziemi, potem sprzedamy i kupimy; kupimy i sprzedamy...

Mówiąc to z wielkim przejęciem, kobieta żywo gestykulowała. Jajko wypadło jej z ręki i rozbiło się na ziemi.

Nasze rozmowy często przypominają gadaninę tej kobiety: "Zrobię... Powiem... Załatwię..." Mijają dni i lata, a my nie robimy absolutnie nic z tego, co obiecywaliśmy.

Autor: pisz

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl